

KYRJIER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

W szóstą rocznicę

Dzisiaj upływa sześć lat od dnia, w którym zakończyła się zwycięska bitwa lepsze jutro Polski. Prostim żołnierskim sposobem, bez błędnych targów i szacherek, przecięty został wąż, napęczniały obydnie w samej strukturze organicznej Państwa. A wzrodem owym był okres od 1923 do 1926 roku, kiedy to Polska stała się omeną rozwydrzonego przytyjnia i zaczęła się w błyskawicznym tempie powoli pochylać, tą drogą, na której znalazła się już raz u schyłku 18 stulecia. Galimy się w tym okresie przedmiotem tych decyzji, naszym kosztem zaczęto jać dziury konstelacji europejskiej — byśmy o krok od grobu, z któregośmy dopiero co wczoraj zmartwychwstali. Wówczas Ten, który ja wywalczył i uchronił ja od upadku, który Jej wyrodił synowie zgótowali. Dzisiaj, kiedy świat cały ugina się od brzemieniem kryzysu, kiedy trzeczka stare i silne państwa, widimy śmy zdobyli w maju 1926 roku. Gdyby nas kryzys zaskoczył w chwilach zdegenerowanych walk partyjnych, bezustannych szantazy wzajemnych tej niespolitykanej wprost demagogii — trudno sobie wyobrazić, jakibyśmy się radzieli. Wspomnijmy to całe zabagnione trzęskawisko sejmowe, te beznadziejne rozbiłykowanych posłów i „działaczy” partyjnych, pełnych chciwości władzy, uciekających od wszelkiej odpowiedzialności. Wspomnijmy te wzajemne targi zym ciałem Rzplitej i frymarczeniem dom publicznym. A wówczas jasnym się dla nas stanię, eni był dla nas 13 maj 1926 roku. Nie osiągnęliśmy jeszcze wszystkiego o prawa. Nie wszystko to, o co wyszliśmy do walki, jest już dokonane wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Ale sam fakt, że jesteśmy obecnie jedyn z nielicznych państw, które własne i siłami zwalcza trudności kryzysu światowego, mówi za siebie. Kto pomyśli o tem, jak wyglądałby zbieg kryzysu w Polsce, o strukturze jedynkowej — ten zrozumie, co zostało obione w ciągu sześciu lat. Nie są to rzeczy, które mogłoby być zbytnie do różnokolorowych chorągiewek, w formie wyświechtanych frazesów, są to beznadziejne i zgóry zakłamanie, byleby się dostać jaknajbliżej zła. To, co my mamy w bilansie sześciolatniej pracy — to czyni! A sprawca jego był ów milczący robotnik, który w maju 1926 roku wyruszył do boju o lepszą przyszłość Polski. J. B.

Komu prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia Rządu

PARYŻ, 12.5. Pat. Nowy prezydent republiki zamieszkał od piątku w Pałacu Elizejskim. Już na wstępie objęcia swych funkcji. Łędzie on miał do rozwiązania szereg poważnych zagadnień. Nowoobрани prezydent znajduje się wobec nowej izby, która zaczęła funkcjonować dopiero za trzy tygodnie, oraz wobec gabinetu ministrów, pozostającego w stanie dysmisji. Jak powszechnie wiadomo, życzeniem prezydenta Lebruna byłoby utworzenie gabinetu koncentracji republikańskiej, którego sobie gorąco życzy senat, odgrywający w ostatnich dniach rolę hamulca politycznego. Jednakowoż zgodne z konstytucją, prezydent musi przedwzysztkiem wezwać do Pałacu Elizejskiego zwołiwka, mającego zaufanie Izby, wyszłej z ostatnich wyborów. Człowiekiem tym będzie, jak utrzymują z całą pewnością, deputowa-

ny Herriot. Jemu to prezydent powierzy misję utworzenia rządu. Socjaliści odnoszą się wrogo do idei koncentracji. Blum zamieścił dziś artykuł w „Le Populaire”, w którym gwałtownie i niedwuznacznie wypowiada się przeciwko gabinetowi koncentracji. Jednakowoż dotychczas niewiadomo, czy socjaliści skłonni są wziąć udział w rządzie. Do pewnego stopnia możliwym było na to odpowiedzieć, twierdząco, o ile chodzi o opinie większości posłów socjalistycznych, wybranych do Izby Dputowanych. Ale ponad grupą parlamentarną stoi kongres partyjny, kwestyja zatem współudziału socjalistów w rządzie zależy od decyzji kongresu, który — jak wiadomo — będzie obradował od 29 maja.

Losy parlamentu Wiedeńskiego

WIENIEN, 12.5. (Pat.) Wczoraj ponownie obradowała komisja konstytucyjna nad wnioskiem socjal-demokratów, domagających się rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów w szcze w ciągu lata. Pierwsza część wniosku uzyskała większość, gdyż głosowali za nią także i wielkoniemcy. Natomiast druga część wniosku nie uzyskała większości. Przyjęto natomiast wniosek wielkoniemców, aby termin nowych wyborów ustalony został dopiero na jesiennej Rady Narodowej, a nie na 15-maj października. Dzięki powyższej uchwale, sytuacja polityczna dostała znacznego odprężenia. Dr Dollfuss rozpoczął wczoraj czesorem rokowania ze stronnictwem. Ukonstytuowanie się nowego rządu nastąpi dopiero po plenarnem posiedzeniu Izby, które zostało zwołane na czwartek, a więc albo w czwartek wieczorem, albo też w piątek przed południem.

Nad czym obradować będzie konferencja lozańska

LONDYN, 12.5. Pat. Dzienniki londyńskie donoszą, że wszystkie 5 wielkich mocarstw, jakie uczestniczą w planie Younga, odpowiedziały przychylnie na propozycję Wielkiej Brytanji: co do programu konferencji w Lozannie. Konferencja odbędzie się w trzech fazach: 1) faza reparacyjnej niemieckiej, 2) reparacje państw mniejszych, a mianowicie: Węgier, Bułgarii i 3) pokrewne — długi innych państw, 3) faza trzecia obejmuje sprawy ogólnowalutowe, poziom cen i taryfy celne. Istnieją pewne nadzieje, że w trzeciej fazie konferencji Ameryka będzie reprezentowana przez nieoficjalnego obserwatora. W każdym razie kierownicze sery polityczne w Waszyngtonie zycielnie przyjęły sugestję Churchilla w czasie debaty finansowej w Izbie Gmin, aby zwołać wspólną konferencję walutową anglijsko-amerykańską, z czego wyciągany jest wniosek, że Ameryka zechce wysłać obserwatora na podobną konferencję Wielkiej Brytanji z innymi mocarstwami w Lozannie. Oświadczenie wczorajsze kanclerza Brueninga, że Niemcy nie mogą się więcej podjąć płacenia reparacji, przeszło w Londynie prawie bez echa, albowiem odmowa Niemiec jest przewidziana jako fakt, z którym się trzeba zgody liczyć.

Polska a długi międzynarodowe

Prasa niemiecka podała ostatnio z powołaniem się na katowicką „Polonję” wiadomość, że Polska zamierza zwrócić się do państw wierzycielskich o przyznanie moratorium dla długów zagranicznych Polski. Wiadomość ta jest beznadziejna i nieprawdziwa. Jasną jest rzeczą, że Polskę interesować musi kwestyja, jak zostaną załatwione w Lozannie dalsze losy moratorium Hooverowskiego, które wyraża się dla naszego budżetu sumą około 70 milionów złotych. Przygotowania do konferencji lozańskiej oraz fakty, takie, jak niezamieszczanie w budżecie angielskim pozycji na obsługę długów wojennych i skreślenie przez rząd Rzeczy w budżecie niemieckim kwoty na spłaty reparacyjne, czyni dyskusję nad sprawą tego moratorium Hooverowskiego aktualną. I to — jest całkiem naturalne. Natomiast przypisywanie Polsce tego, że zamierza ona jakoby wystąpić z żądaniem przyznania jej specjalnego moratorium, jest złośliwym i tendencyjnym zmyśleniem. Całą dotychczasową politykę rządu polskiego charakteryzuje właśnie najlepiej fakt, żeśmy nie wprowadzili nawet przejściowo żadnych ograniczeń dewizowych i żeśmy płacili najpunktualniej wszystkie nasze zobowiązania zagraniczne. Pod tym względem stanowiliśmy i stanowimy niemal wyjątek w całej Europie środkowej i dzięki temu zaczynamy obecnie odczuwać pewne dodatnie skutki tej naszej polityki. Coraz bardziej mnożą się objawy kierowania do Polski zamówień zagranicznych, które w poprzednich latach szły do krajów, stosujących obecnie ograniczenia dewizowe. Jest to zjawisko

tłumaczące się prosto: każdy kraj woli kupować w takim kraju, który bez ograniczeń dokonuje wyplat za towary, a nie dane mu nawajem, aniżeli w krajach takich, którym za towary trzeba płacić, lecz od których z trudnością otrzymuje się należności za własny eksport do nich idący. Na niestwierdzenie ograniczeń dewizowych zaczynamy zatem obecnie zyskiwać z punktu widzenia bilansu handlowego i z tem samym i z punktu widzenia przychodów w dewizach. W związku z tą polityką wolnego obrotu dewizowego, pozostaje zdecydować o polityce budżetowej rządu, wyrażającej się w stosowaniu energicznych i radykalnych, nieraz twardych i niepopularnych oszczędności w wydatkach budżetowych. Rząd prowadził i prowadzi nadal konsekwentnie tę politykę utrzymywania równowagi budżetowej zapomocą zarządzeń wewnętrznych i wzmacniania w ten sposób naszej pozycji w stosunkach finansowych na terenie międzynarodowym. W dalszym, jaka toczy się obecnie na temat długów międzynarodowych zajmujemy zatem pozycję specjalną. Nie należy myśleć, że państw wierzycielskich, które mogłyby ze swych zasobów okazać komuś pomoc, ani też do tych krajów, które bez pomocy obecnej nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań. Nie jesteśmy ani wierzycielami, ani dłużnikami, ani też splajtowanym dłużnikiem. Jesteśmy zatem czynnikiem, jakoby neutralnym i mającym w każdym razie wszelkie podstawy do zajmowania stanowiska obiektywnego i najszlachetniejszego oceniania sytuacji i wszelkich prób jej rozstrzygnięcia.

Strajk robotników

SOSNOWIEC, 12.5. (Pat.) W hucie Miłowice, należącej do zakładów Modrzewskich, 175 robotników pierwszej zmiany porzuciło wczoraj pracę, domagając się wypłaty zaległych zarobków. Dyrekcja huty oświadczyła delegacji robotników, że dołoży starań, aby w tych dniach robotnicy otrzymali część swoich należności. Wobec tego robotnicy po 1-godzinnym strajku powrócili do pracy.

Falserze biletów kolejowych ukarani

ŁÓDŹ, 12.5. (Pat.) W późnych godzinach wczorajszych Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie nadużyć biletowych w Łódzkiem oddziale „Orbiu”. Wyrok skazuje trzech głównych falserzy mianowicie: Mrpca, Spiewaka i Rosena po półtora roku więzienia, Szwarca i Pilię po pół roku więzienia. Od trzech pierwszych odkartozony Sąd assasnil podobno czynnie w kwocie 3.000 zł.

Zmiany w ustawie ubezpieczeniowej w Londynie

LONDYN, 12.5. (Pat.) Izba gmin przyła w 2-gim czytaniu 245 głosami przeciwko 43 projekt ustawy, dotyczącej zmiany ustawy o ubezpieczeniach na wypadek choroby. Celem tej ustawy jest przedwzysztkiem przywrócenie równowagi finansowej funduszu wzmiankowanych ubezpieczeń.

KONSKI ZĄB

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH

SPRZEDAJE

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE

Widmo przepaści wobec zastraszającego wzrostu bezrobocia

Zastraszający wzrost bezrobocia i tempo jego szybkości dezorientują najtęże umysły ekonomiczne szukające dróg jego zahamowania.

Wszyscy stoją jak dzieci na drogach rozstajnych, nie wiedząc w którą stronę skierować swoje kroki, która droga prowadzi do celu i zahamowania katastrofy.

W ostatnich tygodniach znów wydatnie wzrosła cyfra bezrobotnych w Anglii. Ministerstwo pracy ogłasza obecny stan bezrobocia z 25 kwietnia z czego widocznie się, że w stosunku do poprzednich obliczeń z dnia 25 marca bezrobocie wzrosło o 85 tys. Ogółem dnia 25 kwietnia zarejestrowano 2.652.181 bezrobotnych pobierających zasiłki. Liczba osób, pracujących w wieku od 16 do 64 lat, zarejestrowanych jako ubezpieczonych wynosi dnia 25 kwietnia 9.484 tys. W stosunku do tego samego okresu resztko roku liczba wzrosła o 132 tys. Jednak wskutek ograniczeń przy pobieraniu zasiłków, jakie wprowadził rząd obecny, cyfra bezrobotnych jest w istocie wyższą.

Ponadto od dnia 25 kwietnia w ciągu ostatnich 14-tu dni bezrobocie wzrosło w dalszym ciągu. Na dzień 9 maja, jak obliczają rzeczoznawcy, istotna cyfra bezrobotnych obejmuje 2 milj. 800 tys. osób. Według przewidywań w lipcu bezrobocie przekroczy cyfrę 3 miljonów.

Trzy miliony bezrobotnych. Licząc na każdego robotnika 3 osoby przeciętnie to już mamy armię 9 milionów pozabawionych pracy, a tym samym i chleba. To jest w Anglii. Nie lepiej dzieje się w innych państwach kapitalistycznych.

We wczorajszej depeszy „Kurjera Lub.” z Waszyngtonu czytamy, że 8 mio miljonowa armia bezrobotnych grozi rozruchami i jest zdecydowana na wszystko, przyprowadzona głodem do ostateczności, gotowa jest rzucić na szalę życie byle skończyć z nędzą.

W jednym Chicago 700 tysięcy ludzi pozabawionych jest pracy i wszelkiej opieki ze strony państwa.

W Ameryce, kraju milionerów widzimy obok zła bliższą nędzę. To są istotne znamiona najniesprawiedliwszego ustroju kapitalistycznego.

W Niemczech nędza i głód rzuciły miliony ludzi w ramiona demagogii Hitlerowskiej. Trzy miliony bezrobotnych niemieckich jest równym niebezpieczeństwem dla porządku europejskiego opartego na traktacie Wersalskim jak też oznaka niesprawiedliwości porządku gospodarczego.

Z jednej strony olbrzymi wzrost bezrobocia, z drugiej stałe kurczenie się konsumpcji i tymków zbytu dla wytworów przemysłu europejskiego.

Ciekawa statystyka z górnictwa agielskiego oświetla dokładnie kurczenie się wydobycia węgla w W. Brytanii które spadło w dalszym ciągu ostatniego tygodnia, wydobycie wyniosło 4.401.700

ton, wobec 4.569.000 ton poprzedniego tygodnia. Liczba zatrudnionych górników spadła do cyfry 828.400 wobec 830.400 poprzedniego tygodnia.

Wynika jasno, że pogłębianie się bezrobocia będzie postępowało stale, zanim nie nastąpi gruntowna reorganizacja i przebudowa życia gospodarczego.

Życie gospodarcze Polski ugina się też pod 300 tysięczną armią bezrobocia, stałym kurczeniem się produkcji z jednej a konsumpcji z drugiej strony.

Ciągle zmniejszanie zarobków i płac, ujemnie odbija się na spożyciu.

Wszystko co dziś mówi się o ustroju liberalno kapitalistycznym nastrojone jest na nutę smętną i nic dobrego nie widać z najbliższej przyszłości.

Prof. Caro w inauguracyjnym wykładzie ekonomicznym na Uniwersytecie Jana Ka z mierza we Lwowie powiedział, że „mamy dziś na kuli ziemskiej co najmniej 22.000.000 bezrobotnych, a więc ludzi, chcących i mogących pracować a pozabawionych bez własnej winy pracy. Olbrzymia ta armia, w której liczone same głowy rodzin, przedstawia faktycznie 100.000.000 ludzi głodnych i marzących mimo nadmiar żywności, kukurydzy, kawy, nafty i bawełny. Wszak w sześciocielcu 1925—1930 łączne zapasy ziarna i maki w samej Ameryce niemal się potroiły. I w oczach tych 100.000.000 głodnych ekonomika liberalna ośmieliła się zniszczyć w Brazylii 120.000, według innych 650.000 worków kawy, w Argentynie ogromne zapasy kukurydzy zużyto na karmę dla bydła lub spalono, w St. Zjednoczonych projektuje się spalanie 4.000.000 bali bawełny zakaz dalszej uprawy aż do wyczerpania zapasów i wzrostu cen, w Oklahomie wobec spadku cen nafty do

20 cts. za baryłek rząd stanowy zabronił dalszego jej wydobycia, a w Polsce pojawiły się w roku zeszłym artykuły o „kleśce urodzaju” i szepiane na ucho wnioski/palenia „nadwyżki” zboża celem „poprawienia” ceny...”

Paradoksy jakie stworzył ustroj liberalno-kapitalistyczny są tak jaskrawie krzywdzące słabszych materialnie że trudno z prof. Caro nie zawołać na całej gardło ażeby wszyscy usłyszeli: „skąd ta masa

zbrodni i niedorzeczności, jakie popełnia ludzkość, skąd to barbarzyństwo dzisiaj szerszej pseudo-kultury, skąd to straszne krótkowidzwo, grożące krwawym pochłankiem całej cywilizacji nowoczesnej?

Odpowiedź jedna jasna wszystkie niesprawiedliwości wypływają z ustroju liberalno kapitalistycznego, dopuszczającego bytowski słabszego przez silniejszego i rabunkową gospodarkę prywatnego kapitalu.

O ulgach w spłacie zaległości podatku przemysłowego

Przyznane ostatnio przez rząd ulgi w sprawie podatku przemysłowego dają płatnikom tego podatku sposobność do szybkiego zwolnienia się od poważnych części zaległości z tytułu tego podatku, przez spłacenie bowiem tylko części za zaległości uwalniają od spłaty kwoty pozostałej. Za zaległości uważane są tylko te kwoty, które powstały przed 1.IV.1931 r., co należy mocno podkreślić, celem uniknięcia nieporozumień. Wszystkie natomiast należności podatkowe, powstałe po 1 kwietnia 1931 r. uważane są za bieżące i podlegają bezwzględnej egzekucji.

Okres ulgowy dla spłaty zaległości podatku przemysłowego trwa jedynie od 1-maja do 1-września r. b. — kto więc nie skorzysta w tym okresie z przyznanych ulg, ten będzie musiał zapłacić w całości pozostałą zaległość podatkową wraz z należnymi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. Należy podkreślić, że w okresie ulgowym kary nie są liczone od sum spłacanych za cały czas od daty powstania zaległości.

Wysokość ulgi, z której korzystać będą

płatnicy podatku przemysłowego, zależy od terminu, w którym płatnicy ci uszczęśliwią się do spłaty zaległości: 1) płatnik, który spłaca część lub całość zaległości w maju r. b., zostanie umorzona tytułem bonifikaty 50 proc. wpłaconej sumy; 2) płatnicy, którzy będą spłacali swą zaległość w czerwcu i lipcu, otrzymają 35 proc. bonifikaty wpłaconej sumy; wreszcie dla płatników, spłacających w sierpniu r. b. 25 proc. wpłaconej sumy.

Bonifikaty uzyskuje każdy płatnik, bez względu na to, czy spłacił całą zaległość czy też tylko część zaległej kwoty.

Należy jednak pamiętać, że z bonifikat będą mogli korzystać tylko ci płatnicy, którzy w chwili dokonania wpłaty na poczet zaległości zapłacili już wszystkie przypadające od nich bieżące należności podatku przemysłowego. Warunek powyższy nie obowiązuje płatników, którym władze skarbowe należności te oroczyły lub rozłożyły na raty, i którzy do dnia spłaty zaległości zapłacili za padłe już raty.

Jak z powyższego wynika, przyznane ulgi są bardzo duże. Korzyści, wynikające z jaknajwyższego spłacenia zaległości w okresie ulgowym, lustruje najlepiej następujący przykład:

płatnik, który posiada np. zaległość w podatku przemysłowym od obrotu r. 1929 w kwocie 1000 zł., może ją zlikwidować w maju r. b. kosztem tylko 666 zł., w miesiącu czerwcu i lipcu samą zaległość zlikwidować można kosztem 740 zł., a w maju i sierpniu r. b. kosztem 800 zł. Reszta zaś zostanie umorzona tytułem bonifikaty.

Natomiast ta sama zaległość, o ile nie zostanie spłacona dobrowolnie do końca sierpnia r. b., będzie ściągana w drodze egzekucji, przez co płatnik zmuszony będzie zapłacić już nie tylko całą sumę zaległości t. j. 1000 zł., lecz ponadto i kary za zwłokę (półtora procent miesięcznie), wynoszące w powyższym przykładzie kwotę 420 zł., licząc już kosztów egzekucyjnych. Ostatecznie płatnik będzie musiał zapłacić 1.420 zł., zamiast 666 zł., gdyby zapłacił dobrowolnie w maju, a więc o 754 zł. więcej przy sumie zaległości 1000 zł.

Znowu niepożyczalny wybrzyk Senatu Gdańskiego

Senat Gdański tak dalece jest otumaniony demagogią hitlerowską, że odmówił wydania pozwolenia na odbicie złotu harcerzy polskich z okazji uroczystości gdańskiego bułca skautów polskich, powołując się na zakaz zgromadzeń pod gołem niebem oraz na zakaz dla członków zagranicznych politycznych organizacji noszenia mundurów. Senat zakomunikował generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej, że dla polskich organizacji skautowskich wyjątku uczynić nie zamierza.

W związku z powyższym komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu gdańskiego pismo, w którym podkreśla, że przepisy o mundurach organizacji politycznych nie mogą być stosowane do ubioru skautów, traktowanych z sympatią we wszystkich prawie krajach świata i stanowiących organizację apolityczną. Organizacja skautów, służąca idei zbliżenia międzynarodowego, musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, aniżeli naprzykład pewna organizacja polityczna, w której program politycznywny dopatrzeć się można dążeń wyrotowych w stosunku do statutu wolnego miasta i której członkowie spotykają się w mundurach na ulicach Gdańska.

W końcu pismo komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanii prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Do wodem tego sensacyjnej alarmy, rozpowszechnianej ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprawozdanych korespondentów.

wiących organizację apolityczną. Organizacja skautów, służąca idei zbliżenia międzynarodowego, musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, aniżeli naprzykład pewna organizacja polityczna, w której program politycznywny dopatrzeć się można dążeń wyrotowych w stosunku do statutu wolnego miasta i której członkowie spotykają się w mundurach na ulicach Gdańska.

W końcu pismo komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanii prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Do wodem tego sensacyjnej alarmy, rozpowszechnianej ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprawozdanych korespondentów.

W końcu pismo komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanii prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Do wodem tego sensacyjnej alarmy, rozpowszechnianej ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprawozdanych korespondentów.

ANIELA FLEBSZAROWA. 24)

Bombikowa miłość

Czy to chichot puśczyka? czy świsł wiatru? — a wiec warokt opadającego smolotu?

Coby ten głos nie oznaczał, jest tak ostry, groźny i potężny, że zrywała się wszyscy na nogi i patrzył pytająco jeden na drugiego nie wiedząc co z sobą począć.

Nie zdążyli ust otworzyć aby wypowiedzieć lek swój, gdy warokt przebiegł ponad ich głowami i rozrzucił poza zagrodą przerażającym hukiem. — Ziemia ciężko stęknęła pod nim rozpruła aż do trzewi, odpowiedniemu w młotem dźwiękliwym i zlosnym szczyby w oknach lecać w prach — zechurowały obuwające się w kominie cegły, a ściany i podłoga zacygoła jak w febrze.

Towaga przeobrziała słowem, opalone ludzkie twarze w blade papierośwe maski o otwartych szeroko zdumieniem ustach i śliskich się nieprzytomnym wzroście.

Obłąkała się ściana odzwała się przeraźliwie trykającymi się smolami — wstrząsnął Łuczek nie wiedząc, że wstrząsnął i sam — Bombik — a tydzień się w łopocie

— Jezul Jezul Jezul cośmy narobili — Jezul nieprzytomnie Jasiek.

Schwycili się za ręce i ustłowali w ciemnościach trafić do drzwi — aby się wydostał na podwórze. — Ciągnij z sobą oszaloną Maryję, która pytała drzącym głosem — Co to było? — Dlaczego uciekać? Na jej pytanie odpowiedział drugi świsł, jęzgotający jak zły pies.

Przystanęli w drzwiach izby gospodarskiej, gdzie klebił się w podścielce lament baba i pisk zlosny dzieci. Zgłuszył je i przybił nowy huk połączonej z głośnym plaskiem wody w jeziorze.

— Niedoniosł — odelchnął ulgą wiekłą z głębi mrocznej izby chrapiły głos gospodarza.

— Bombardujal — o Jezulecku namilmysz bombardujal pisaćzła w oblednym lęku gosoodni, wypędzając dwoje dzieci z łóżka — Chciała — Jezula — z homyamy się do piwnicy — o, labogel! labogel!

Znajdowali się już wszyscy w kuchni, przy drzwiach na podwórzu miał poza sobą podwójne miury domu. Mocowali się właśnie podłokiem z tamtymi, aby otworzyć je i zmyknąć się z drugiej ich strony poza trzeci mur, gdyż ściana tam będą bezbezpieczna! — gdy nagle wstrząsnął ścianami domu trzeci huk. Zakryła się im pod nogami podłoga i wprężono uszy i uszy

wanie się cegiel na ganczu i runor pteklony dachówek lecał z dachu.

— Chyba wybiło ścianę — odezwał się ponuro Sobczyk.

— Pod ganek wpadło — szepłem do dół Łuczek.

Nakoniec uparte drzewi puściły z zaszów i zaleknioną gromadkę wzięła pod swą opiekę gwiazdzista noc.

„Staśmy się pod ścianami” — komenderował Bombik.

„Ajusć! by nas przysypał — opowiadał gospodarz szukając bezpieczniejszego schronienia.

Minęte długie, uporna trwożnem oczekiwaniem chwila. A potem na podwórku Sobczyka zapanował ruch i chaos. Ciemne ciele zwodzając i krzyząc przemykaly się przez nie od sąsiedniego domu Pietraszów ku zagorowanej piwnicy w ogrodzie. Stare Jag nieszka Pietraszowa obiegala w kilka ciał swą zagrodę mocno trzymając w rękach dudy obraz w ramach i błogosławiać nim domostwo swe i zabudowania nabożnie Jezula.

— Święty Florjaniel zmieluj się nad jany... — Patronie niebieski! ochotni nas odzgięby!

podwórce zawod — wą litanj do sąwego Florjana — zsona mimo ognego podłochu.

Stary Sobczyk krzyknął na nią z potęsu — „Pdy! co robicie? Leźcie z świętym do piwnicy, bo z hamat strajaj!”

— Niechta! niechta! — odpowiada spokojnie — Dam od ognia trza bron — i znow Jeknele z głebi zruszonpłers! — zmieluj się nad nymy!

Strasły przycisnąć. Tych trzech płasków wystarczyło jednak, aby w całym zapanował gwałt nieopisany. Jakiś rozpaczynął się jakiś uporny nocny jarmak, wyprowadzono pospiesznie obr konie i krowy, ładowano na wozki pościel nacynia i spiące dzieciaki i zbiegano się gorączkowo do opętanej ulicy ki w lasy.

Nikt nie chciał pozostać we wsi, która — penikimem zostanie zbombardowana do cna! — Jesiek i Walek skoczyli do swych chłupów, aby pomóc swe sibierni zwoim. Nauczycielka i Bombik pozostał smi pod ścianą nie wiedząc co z sobą począć.

Dlaczego właściele oni uciekają? pytała Maryja. — Po co? przecież możny tu nie będą wzięci strzałek. — Gdzderul! zwróciła się do przechodzącego Sobczyka. — Nie uciekajcie! To adniedzka! Jakiś rabiana kula!

(d. c. n.)

Z życia „Szkoły Lubelskiej”

W dniu 8 maja b. r. w „Szkoła Lubelska” uczcila długoletnią bo 24 lat trwającą pracę sekretarza tej szkoły p. Stanisława Korczak Ostrowskiego.

Liczne zebrania na sali aktowej młodzieży, b. wychowankowie, koledzy i założyciele szkoły dali tem wyraz przywiązaniu i szacunku, jakie zaskarbił sobie solenizant w sercach zebranych.

I nic dziwnego. Praca jego na pozór tak łatwa, a jednak jak odpowiedzialna w szkole polskiej w latach niewoli. Wszak szkoła polska była nie tylko zakładem kształcenia, lecz też — kuźnią polskości i ruchu niepodległościowego, tak bujnie kipiącego w tajnych organizacjach młodzieżowych. To wszystko znane było p. Ostrowskiemu i niejednego z młodzieży wspierał radą i doświadczeniem, a nawet chronił przed rewizją żandarmów rosyjskich.

Kto z b. wychowanków nie pamięta, jak p. Ostrowski potrafił podczas przedstawień i uroczystości szkolnych nieraz całymi godzinami zająć stupajkow rosyjskich, by w tym czasie mogła młodzież spokojnie wykonywać swój program właściwy — nieoficjalny.

Znany był też p. Ostrowski i na innym polu. Jego zamilowanie do książki polskiej i pamiątek przeszłości uchroniły od zagłady nie jeden pomnik przeszłości, a wzbogacili zbory archiwalne biblioteki H. Łopacińskiego.

Mimo, że z końcem roku szkolnego opuszcza zajmowane od 24 lat stałowicko i drogi — Mu Lublin, by schylek życia spędzić przy dzieciach, pozostanie jednak na długo jeszcze w sercach i pamięci jego współpracowników i przyjaciół.

W. G.

O boisko sportowe w Lubartowie

Zgola nieprawdopodobnym wydaje się fakt, że w ośmiotysięcznym mieście, jakim jest Lubartów, niema do tej pory boiska sportowego.

Dwa kluby, istniejące na terenie Lubartowa, rozwijają się bardzo pomyślnie i mają przed sobą świetną przyszłość.

Brak tylko drobnostki — boiska sportowego.

Do dyspozycji klubów stoi targowisko, na którym odbywają się wszystkie imprezy sportowe. Niema na niem najprzy-

miywniejszej nawet ubikacji, gdzieby grać mogli się rozegrać.

Trudno się zachwycać takim stanem rzeczy, tembardziej, że nie brak w Lubartowie wolnych placów.

Czy magistrat Lubartowa nie rozumie dotąd, jakie znaczenie posiada sport dla rozwoju tejżny narodu? Czyż należałoby przypominać rzeczy, o których wie już dzisiaj każde dziecko?

Może zresztą odpowiednie czynniki zechciałyby zająć się tą sprawą zwolęciła na nią uwagę magistratu lubartowskiego. b

Odczyt o osadnictwie polskim w Brazylii

Sprawa kolonii polskich jest ważną, a obecnie i aktualnym zagadnieniem o znaczeniu państwowym.

Zbliżyć się do niej i zainteresować się nią powinien każdy obywatel, bowiem tylko zbiorowa i zgodna opinia całego narodu polskiego — będzie mogła wywrzeć ważki — swój wpływ na tym terenie między narodowym, na którym losy kolonii dla Polski będą się rozstrzygały. Uświadomienie społeczeństwa o korzyściach, płynących z wyzyskania rzek i morza, tudzież z racjonalnej kolonizacji, organizowanie sił społeczeństwa dla stworzenia realnej pracy, zmierzającej do wyzyskania tych — korzyści dla dobra Narodu i Państwa — jest jednym z zadań Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Co raz liczniejsze oddziały L. M. i K. pracują w kierunku jaknajszerszego popularyzowania wiedzy w zakresie ówczesnych spraw morskich, rzecznych i terytorialno-kolonjalnych, oraz nawiązania i utrzymania ścisłego kontaktu z wychodźstwem naszym zagranicą.

W tym też celu z inicjatywy zarządu Okręgu Lubelskiego L. M. i K. w sali Klubu Oficerskiego — Szpitalna 12 odbędzie się w piątek 13 b.m. o godz. 19 (7 wieczór) odczyt p. t. „Osadnictwo polskie w Brazylii”. Odczyt ten wygłosi lekarz T-wa Kolonizacyjny w stanie Espírito Santo w Brazylii p. dr. med. Andrzej Biernacki, który podzieli się ze słuchającymi wrażeniami swymi z pobytu wśród rodaków kolonistów w Brazylii.

Odczyt będzie ilustrowany zdjęciami fotograficznymi.

Ze względu na ważność zagadnienia sala klubowa oficerskiego wypełni się niezawodnie po brzegi. Ceny wstępu przystępne.

Zjazd rolniczy w Siedlcach

W sali sejmiku siedleckiego odbył się doroczny zjazd delegatów organizacji kolek rolniczych, wchodzących w skład okręgu siedleckiego przy udziale 62 delegatów, oraz około 60 gości ze starostwa Sulimskim na czele. Ze złożonych sprawozdań wynika, iż mimo kryzysu gospodarczego organizacje kolek rolniczych pomyślnie się rozwijają. Zebrani stwierdzili, że rozwój rolnictwa leży w jego zorganizowaniu się w ziszczenia fachowe i społeczne.

Po udzieleniu absolutorjum dokonano wyboru nowych władz w osobach p. p. Świętociłowskiego, Oknińskiego, Cichota, Naderskiego, Lenczewskiego i Pieckiewicz.

Zo związku Młodz. Wiejskiej w Radzynie

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie zarządu i kierowników rejonów okręgowego związku młodzieży wiejskiej w Radzynie.

Kierownicy rejonów zdali sprawozdania z działalności swej i kół sąsiedzkich. Ze sprawozdań wynikało, że koła na terenie powiatu Radzyńskiego, przez wszechstronną pracę w różnych dziedzinach, wykazują żywołność i wielką ruchliwość.

Z działu przysposobienia rolniczego składat sprawozdanie p. Niedbalski, inżynier okręgowego związku.

Jako postulaty na przyszłość wysunięto intensywną pracę kulturalno oświatową pracę w dziedzinie przysposobienia rolniczego, przygotować zjazdy rejonowe, zwołać walny zjazd okręgowego związku na dzień 19 czerwca b. r.

Na walnym zjeździe, poza sprawami organizacyjnymi, będzie otwarcie wystawy prac koleżanek i konkurs chórów.

— Z. K.

SPORT

O mistrzostwo klasy A

W sobotę, dnia 13 b.m. w Parku Sportowym WKS. „Unja” (ul. Szpitalna 12) odbędzie się zawody w pilce nożnej o mistrzostwo klasy A. Lubelskiego O. Z. P. N-u pomiędzy drużyną 7 p. p. Leg. z Chelma i Hakoachu. Początek o godzinie 4-ej-m. 30 po południu.

Sezon tenisowy w Lublinie

Sezon tenisowy w Lublinie rozpoczyna się turniejem wewnętrznym AZS-u jaki odbędzie się w dniach 15 i 16 maja b.m. na własnych kortach przy ulicy Lipowej № 9. W programie gry pojedyncze: pań i panów oraz gry podwójne. W turnieju, który nosi nazwę „Pierwszy krok tenisowy” wezmą udział zawodnicy nie biorący jeszcze dotychczas udziału w żadnych zawodach. Zapisy przyjmuje sekretariat AZS-u (Lipowa № 3) codziennie od 8 do 12 i od 4 do 6 popoł. Piłki i chłopców dostarcza AZS.

Otwarcie kortów tenisowych WKS. „Unja”

Po gruntownym wyremontowaniu uruchomione zostały w tych dniach korty tenisowe WKS. „Unja” w parku sportowym (ul. Szpitalna № 12) i czynne są codziennie od godziny 6-ej rano do 7-ej wieczorem. Korty zostały obecnie skonstruowane w ten sposób, że nawet po ulewnej deszczu będą mogły być w kilkanaście minut później użyte do gry. Przyczyniło się to niewątpliwie do ich powodzenia. (g)

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dotychczasowa premiera pełna numeru krotkochwili „Żywy Posąg” H. Paulsona w sobotę — w niedzielę „Żywy Posąg”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych od 30 gr. do 1.50 „Żywy Posąg”.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Żywy posąg”.
KINO „CORSO”: „Liljanka chce się rozwieść”.
KINO „PALACE”: „Królowa dancingów”.
KINO „ADRIA”: „Czerny błazen”.
KINO „VENUS”: „Na Sybir”.

KRONIKA

Seminarjum prawa cywilnego.

Podaje się do wiadomości wszystkich aplikantów, że w dniu dzisiejszym o godz. 6 po poł. w sali rozpraw I-go Wydz. Cyw. Sądu Okręgowego w Lublinie odbędzie się seminarjum prawa cywilnego, na którym omawiane będą przepisy K.C.K.P. o stosunkach majątkowych między małżonkami i wzajemnych obowiązkach rodziców i dzieci prawych.

W pierwszy dzień zielonych świątek, tj. dnia 15-go maja r. b. II grupa lotowa sekcji gołębi pocztowych przy Zw. Pow. Śl. w Chebuziu (na Śląsku) organizuje masowy lot gołębi pocztowych z Lublina.

W locie będą brać udział gołębie 45-ciu hodowców w ogólnej ilości kilkuset sztuk.

Gołębie zostaną wypuszczone na Placu Litewskim o godzinie 8-ej rano. Gdyby dnia 15 maja pogoda nie dopisała, to gołębie będą wypuszczone o tej samej godzinie dnia następnego.

Zapisy do kół miłośników ogrodnictwa. Zarząd kół miłośników ogrodnictwa przy L. T. O. komunikuje, że od dnia 17 b.m. przyjmować będzie zapisy na członków kół we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19 w lokalu towarzystwa przy ul. Kapucyńskiej 7. Wpisowe wynosi 1 zł., składka miesięczna 50 gr. — we wtorki i czwartki od godz. 18-ej do 19-ej czynna będzie w tymże lokalu biuro porad. Dotychczasowi członkowie proszeni są uprzejmie o zgłaszanie się po odbiór legitymacji.

Nowy starosta. Dotychczasowy starosta powiatu chełmskiego p. Bagiński został zarządzaniem ministerstwa

Uprzejmy złodziej

Ze i wśród pogardzanego powszechnie fachu złodziejskiego trafają się niezwykle uprzejmi i prawdziwie dżentelmeńscy złodzieje, świadczą następujący wypadek jaki miał miejsce w Lublinie przed paru dniami: z mieszkania P. Stowakiewiczów, przy ul. Staszka Nr. 12 nieznany sprawca skradł torebkę na szkodę służącej państwa S.— wraz z całą zawartością: kilka złotych, książeczkę kasy komunalnej, książeczka Kasy Chorych, dowód osobisty, fotografie i inne drobiazgi.

Wszelkie usiłowania odnalezienia torebki spęłży na niczem Torebka ułożona się jak kamfora, tak że właścicielka jej straciła wszelką nadzieję na odyskanie dokumentów. Lecz bywają niespodzianki o jakich nie śniło się filozofom. W tych dniach w mieszkaniu państwa S. zjawił się listonosz z przesyłką dla służącej. Została ona przysłana anonimowo. Po otwarciu — ku wielkiemu zdziwieniu okazało się, że „uprzejmy” złodziej, którego znał dręczący wyrzuty sumienia odesłał poszkodowanej wszystkie dokumenty, biorąc oczywiście „na pamiątkę” pieniądze i torebkę.

By przesyłka ta doszła do właściwych rąk, uprzejmość swą posunął nieznanymi złodziej tak dalece, że na odwrocie napisał: „W razie nieodnalezienia adresatki proszę tę paczkę odesłać do komisariatu p. p.” Nie trzeba dodawać, że przesyłka była nieopłaconą i poszkodowana poniosła jeszcze koszty, zresztą b. chętnie gdyż odzyskała ważne dokumenty.

Uprzejmy złodziej pozostał nadal nieuchwytny, był bowiem na tyle sprytny, że na paczce nie pozostawił żadnego śladu, który mógłby zdradzić jego tożsamość. (z)

przeniesiony w stan nieczynny. Na jego miejsce przeniesiony będzie starosta z Tucholin p. Edward Woronowicz.

Osobiste porachunki. Na stację Pogotowia Ratunkowego przywieziono wczoraj mieszkanka kol. Snopków pod Lublinem — Ludwika Piezonkę, bestjalisko pobitego przez znajomych. Przyczyną takiej masakry były jak opowiada poturbowany — porachunki osobiste na tle spraw majątkowych z sąsiadami. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Piezonka ze złamaną ręką i licznymi śladami pobicia na twarzy i całym ciele udał się na dalszą kurację do szpitala.

Pogotowie Ratunkowe w kwiecień: (z) O intensywności pracy Lubelskiego Pogotowia Ratunkowego świadczy statystyka wypadków za miesiąc kwiecień, w którym udzielono pomocy lekarskiej ogółem w 283 wypadkach, przyczem w większości Pogotowie wyjeżdżało na miasto, w pozostałych zaś pacjenci zostawali z pomocy na stacji Pogotowia. Jeśli chodzi o wyszczególnienie wypadków to zanotowano kilkanaście zamachów samobójczych, w tem dwa śmiertelne, pozatem jak zawsze: bójkę, zadarczenia i t. p.

W porównaniu z miesiącem marcem r. b. liczba wypadków zmniejszyła się b. nieznacznie, gdyż o 17 tylko Lubelskie Pogotowie Ratunkowe mimo przyzwanego w chwili obecnej kryzysu spełnia b. ofiarne swą pracę i dlatego winno znaleźć poparcie całego społeczeństwa, jako instytucja wiele pożyteczna i niezbędna dla życia wielkiego miasta.

Kradzież w Lublinie. Porzak Tomasz, zam. przy ul. Plac Bychawski 3, zameldował o kradzieży wyrobów tytoniowych wartości 32 zł. z kiosku przy ul. I-go Maja przez nieznanego sprawcę, zapomocą wybiła szyby.

Pełczyński Józef, zam. przy ul. Szopena 1, właściciel nieruchomości o parcelach Ponigwoda, zameldował o kradzieży obieg, siekiery, mota kowalskiego, wideł i łańcucha, wart. 20 zł.

Strycki Franciszek, zam. przy ul. Zamajskiej Nr. — 11, zameldował o kradzieży gąsiora koszt wart. 20 zł.

Robak Stanisław, zam. przy ul. Zgody Nr. 4, zameldował o kradzieży portfelu zawierającego legitymację P. U. P. P., legitymację na pobieranie żywołności, 2 zaświadczeń pracy i inne drobne przedmioty, dokonanej w dniu 11 b. m., na targu za Magistratem.

Ujęcie podpalacza

Przed kilku dniami w nocy we wsi Brus Stary, gm. Wołoskowa, pow. włodawskiego pod strzechą obory należącej do Mikołaja Kowalczyka podłożono kij, do którego przytoczone były zmoczone w naftie i palące się pakulki, kawałek tęczawy i 6 zapalek. Kowalczyk w porę ogień zauważył i kij z palącymi się pakułkami usunął. Jako podejrzany o usiłowanie podpalenia zatrzymano m. ca wsi Brus Stary 21-letniego Milaniusa Daniela, którego przekazano władzom sądownym.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

PIĄTEK 13 V

12.00 Płyty. 13.35 Płyty. 14.45 Płyty. 15.35 film z poranku: „Zasowa”. 15.45 Koncert chórów. 15.50 Płyty. 16.20 Odczyt dydaktyczny. 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja angielskiego. 17.15 „Od otomu do gwiazdy”. 17.35 koncert. 19.15 przegląd prasy rolniczej. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 programy własne radjowy. 20.00 pogadanka muzyczne. 20.15 koncert symfoniczny. 22.50 muzyka taneczna.

Sobota 14 V 32.

12.00 Poranek szkolny z Lwowa 12.45 „Płyty. 13.35 Płyty. 14.45 Płyty. 15.25 Świąteczny August jako zoloteczka”. 15.45 Koncert. 16.10 Biura Hydr. dla Żalugi i rybaku. 15.30 Płyty. 16.10 Radjotechnika. 16.30 „Głosy”. 16.55 Wzrost i witalność. 17.00 Mistrzostwo w szachy. 17.20 Mistrzostwo w szachy. 17.40 Fanfan. 18.00 Fantazy. 18.15 Fantazy. 18.30 Fantazy. 18.45 Fantazy. 19.00 Fantazy. 19.15 Fantazy. 19.30 Fantazy. 19.45 Fantazy. 20.00 Fantazy. 20.15 Fantazy. 20.30 Fantazy. 20.45 Fantazy. 21.00 Fantazy. 21.15 Fantazy. 21.30 Fantazy. 21.45 Fantazy. 22.00 Fantazy. 22.15 Fantazy. 22.30 Fantazy. 22.45 Fantazy. 23.00 Fantazy. 23.15 Fantazy. 23.30 Fantazy. 23.45 Fantazy. 24.00 Fantazy.

Produkty naftowe o 10 proc. tańsze

Niejednokrotnie na łamach „Kurjera Lub.” alarmowaliśmy o nadmiernej dysproporcji cen panujących pomiędzy artykułami rolniczymi a wytworami przemysłowymi i produktami wydobytymi z ziemi.

Ze alarmy nasze nie były bezasadne, że zdania nasze były nadwyraszdzone, już dziś możemy zapisać bardzo dodatnią osłankę na horyzoncie udrzwiania stosunków gospodarczych.

Do ostatniej chwili największy wysoski robotnika, najbardziej niezdrowe stosunki panowały w przemyśle naftowym, węglowym i w ciężkim przemyśle żelaznym i cukrowym.

Stosunki te ulegały zmianie na lepsze. Ostatnio rząd wydał dwa dekre-

ty odnośnie uregulowania spraw węglowych i naftowych.

Równocześnie zastrzegł się rząd, że z obniżeniem ceny produktów naftowych nie może nastąpić obniżka cen ropy, ani też jakakolwiek zmiana plac robotniczych.

A więc rząd doszedł do przekonania, że przy 10 proc. obniżce, jeszcze można przeprowadzać kalkulację nie przynoszącą strat.

Zarządzenia takie niezbędne są we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, którego wytwory są kalkulowane po b. wysokich cenach, nieproporcjonalnie wysokich do ogólnego zaobudzenia społeczeństwa i plodów rolniczych.

Pamiętnik mordercy prez. Doumera

„Moja spowiedź przed Bogiem” — Oskarżenie — Porwanie syna Lindbergha — Dedykacja Claude Farrère'a dla mordercy

Natychmiast po aresztowaniu i przesłuchaniu Gorgułowa, mordercy prezydenta Doumera, trzech lekarzy specjalistów zbadali jego stan umysłowy. Znajdźmy Gorgułowa przedstawiają go jako uprzywilejowanego samotnika, ulegającego nagłym zaburzeniom umysłowym. Na dzień przed zamachem przyjechał Gorgułow z Monaco do Paryża. Tam widywał się po kawiarniach i knajpach i spędził ostatnią noc w hotelu w towarzystwie pewnej blondynki, którą poznał przypadkowo na bulwarze St. Michel.

Ostatnie godziny przed zamachem zużył na pisanie swoich „pamiętników”. Noszą one tytuł: „Pamiętniki doktora Pawła Gorgułowa, przewodcy i prezydenta politycznej partji rosyjskich faszystów”. Pod spodem napisał morderca atrybument: „który zabił prezydenta francuskiej republiki”. Później podtytuł: „Moja spowiedź przed Bogiem”.

Pierwsze zdania pamiętnika brzmią następująco:

„Słuchajcie mnie! Ja sam przygotowałem zamach na Pawła Doumera. Nie jestem ani francuzem ani bolszewikiem, nie jestem wrzajem ani bandytą. Jestem politycznym mordercą, robiłem tak, jak musiałem. Moja żona nie chciała

mieć dzieci. Obchodziłem się z nią bez miłości i uczucia. Mam syna nazwiskiem Jurij, który żyje w Rosji sowieckiej. — Los jest nieubлагany dla mnie i dla niego. Mojem brzemieniem jest dobro mojej ojczyzny, wymarzony ideał, który jest cenniejszy niż sława, złoto i życie, ho niema życia bez ojczyzny. Wy Europejczyjczy jesteście szubrawcami, dlatego nie chcecie, aby i my Rosjanie posiadali to, co wy posiadacie, to znaczy ojczyznę. Dlatego popieracie bolszewizm i dlatego sprzymierzacie się z nim?”

W długich wywodach przedstawia następnie Gorgułow niedolę Rosji i dobroty innych państw europejskich. W końcu oskarża siebie, że jest tym, który porwał syna Lindbergha. Wydał więcej jak 60.000 franków, aby móc uprowadzić małego Lindbergha. „Nie żądam okupu, aby zwrócić dziecko. Wychowane ono będzie, przez rosyjskich teorytyków”.

Prasa paryska podaje, że znany powieściopisarz Claude Farrere napisał na egzemplarzu książki, zakupionej w czasie zamachu przez Gorgułowa, następującą dedykację: „Pawłowi Bradde, z wyrazami najserdeczniejszej sympatii”.

Jak króliki przekreśliły sowieckie plany aprowizacyjne

Wyniki masowej kolektywizacji w ZSSR, której uległo również wszelkie było, nie daly na siebie długo czekać. W ciągu ostatniej zimy całe państwo zostało bez mięsa. Mięso stało się w Rosji sowieckiej rzadkim okazem. W całych okręgach przez całe miesiące nie widziano kawałka mięsa. Do Moskwy wprowadzić sprowadzono pewną ilość bydła, ale i tam mięso uważane jest za przysmak, niedostępny dla szerokiego warstw.

Roda pracy i obrony, przewidując katastrofę mięsną już w jesieni 1931 r. nakazała Kolchozcentrowi i Centrosjuszowi by przystąpili do założenia przy gospodarstwach kolektywnych ferm hodowli królików. Równocześnie opracowano plan hodowli i obliczono, ile hodowla ta przyniesie mięsa. Obliczono n. p. że gospodarstwa kolektywizacyjne dają w r. 1932 około 8 i pół miliona królików, zaś gospodarstwa współdzielcze najmniej 2 miliony.

Okazało się jednak, że mięsem z królików dzielono się już wtenczas, kiedy królików tych, jeszcze nie było. Papięrowe obliczenia, pozostały tylko obliczeniami, a okazało się, że plan hodowli królików nie został zrealizowany nawet w dwunastej części. Związek sowiecki nie miał więc nawet mięsa króliczego. Jak oznajmia Moskiewskie „Izwestije” w ostatnim kwartale ub. r. zabito tylko 233 tysiące królików, gdy według planu na rynek mięsny miało sprowadzić 4 miliony królików.

W pierwszym kwartale bieżącego roku dostarczono tylko 93 tys. królików, zamiast przewidzianych 3 milj.

Znaczyć należy, że wśród ludu rosyjskiego zakorzeniony jest zabobon, że jedzenie mięsa króliczego nie przynosi szczęścia. Z zabobonem tym walczy prasa sowiecka, pragnąc nakłonić ludność do spożywania mięsa króliczego, którego niestety dotychczas nie posiadają tyle by zaspokoić głód.

A zatem — wzdycha Moskiewska „Prawda” — gdybyśmy całkiem poważnie podjęli się hodowli królików, to przy pewnej inicjatywie w najkrótszym czasie moglibyśmy przezwyciężyć problem mięsny przedzięk — anieli jakkolwiek inny. Króliki szybko się rozmnażają, nie potrzebują specjalnego pożywienia, a prawiła ich hodowania są tak proste, że hodowli podjąć się może każdy.

Biorąc to wszystko pod uwagę, sowieckie organizacje gospodarcze wszczęły obecnie nową kampanję za hodowli królików i to z taką energią, że niestety wykluczeniem, że przeciwnicy „mięsa króliczego” w lecie b. r. uważani będą za „kontrrewolucjonistów”, a szkoldników i jako tacy będą przesiedlani wani. Nie jest wykluczeniem, że dościekamy się „procesów króliczych”.

Moskiewska „Prawda” poświęciła problemowi króliczemu cały artykuł wstępny, w którym m. in. posiada na zakończenie: „Prawdziwy sowiecki obywatel i prawdziwy komunista musi być dowód i jeść króliki”.

Urządowe: cedula

Giełdy Chazowej i Towarowej w Lublinie w dniu 12 go maja b. r.

Ceny rozumieją się za tonę średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)	
Zyto dojralsze	28,30
zbiorkowe	28,25
Kasza dojralsza	32,30
zbiorkowa	31,75 32,00
Jęczmień na kasze	23,50 24,00
Owies jednokłosa	26,00
zbiorkowy	25,00 24,00
Maka żytnia czarna	41,50 43,00
zbiorkowa	34,00
pszenica	48,50 49,00
zbiorkowa	45,50 46,00
Otręby żytnie	16,00 17,00
pszenne — zależe	17,00
Wyka	28,00 30,00
Pietruszka	33,00 34,00
Groch — polny	26,00 28,00
— wietnia	25,00 27,00
Bobik	24,00
Lubin niebieski	13,00 14,00
Serada czysta	35,00 36,00
Koniczyna czerwona	200,00 230,00
Koniczyna biała	280,00 400,00
Tymolus	40,00 45,00
Gryka	27,00 28,00
Słód	27,00 35,00
Słoma nieprósowana	10,00 12,00
Słoma przósowana	7,00 8,00
Ziemiak jadalny	4,00

Fotografja i Radio

uprzyjemniają życie

Wielki wybór aparatów fotograficznych i radiowych oraz wszelkie części do tychże poleca

M. D. TEMKIN

Lublin, Krakowski-Przedm. 73. tel. 8-29

CENY NISKIE CENY NISKIE

Aparaty Zeiss-Ikon od zł. 18

DROBNE OGŁOSZENIA

Na lotri CZAS

Karczew, puerta i gmina Rybe wicepow. Krzeszysławski-go. 739

Pralnia chemizy na Lublin, ul. Lubartowska 34 go. Pralnie czyste i szyć: bielizna, wstęgi i jedwabie. — Przejście na szynowym i miętko po cenach niskich. Wykonanie solidne i terminowe.

LETNISKO w parku

— w ogrodzie obok skraj. Sidorów. Wymiar: 100 x 100 m. — Marysia* Krakowskie 74, telefonicznie N. 1-2-768

KINO „PALACE” TEATR

Szpitalna 11 Szpitalna 11

Dzisiaj i dni następnych WIELKA PREMIERA NIEZAPOMNIANEGO FILMU p. t.

„SBRCE NA ULICY”

w rolach głównych: Nora Ney, Zbyszko-Sawan, Junosza Stępowski i inni.

Na scenie wielka rewja p. t. „Chcesz się uśmieć — wstąp na chwilę!” w wykonaniu całego zespołu.

Do obrazu i rewji przyrzuwa koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPILFOGLA. Początek codziennie o g. 5-jej pp. Soboty, niedziele i święta o g. 3.15 pp. Ostatni seans o g. 10 w. Ceny miejsc od 70 gr. do 1-9, 50 gr.

KINO „ADRJA” TEATR

Jeruzka 20 tel. 1-31.

Dzisiaj wspaniała premiera Wielki kinomistrz według powieści Aleksandra Blaziewskiego p. t.

CZERWONY BIAZEN

w rolach głównych: Smosarski, Makowska, Nora Ney, Kaczenowski, L. Owron, E. Bodo i inni. Leskawy udział biera szeregowi policjanta — cwi. Zując dokonano w teatrze „Qui pro Quo” oraz w „Dzielnicy Szwajcarskiej”

Nadprogram: DODATKI DZWIĘKOWE! Początek seansów w niedzielę i święta o godz. 2. pp. W dni powszednie o 4. popoł. Ostatni seans o godz. 7. 30 g. Ceny miejsc ulokowanych 30 — 50 gr. następnego dnia 10 go gr. JUTRO OSTATNI SEANS O GODZ. 10-jej.

Wianiny w rodzinie

— to najmilsze święto. Na dzień 15 MAJA PIĘKNE KWIATY poleca **JADWIGA GOŁCZYKIEWICZ** Lublin, Kapucyńska 36. 6.

Koński ząb

z rzeпа ścierniakowa i nasiona **Marja PODSIADŁOWSKA** Lublin, Sto-Duska 18, tel. 2-85

Komernik „Sądu Grodzkiego w Lublinie

rewiru 3-go przy ul. Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały na zasadzie 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że 20 maja 1932 r. od godz. 10 rano w domu N 48 przy Krak. Przedm., odbył się licytacja ruchomości należącej do Jany Marukiewicz, składających się z mebli oszacowanych na 505 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrzyjny być może w dniu licytacji. 821

Komernik „Sądu Grodzkiego w Lublinie

rewiru VI egz. przy ul. Narutowicza Nr. 43 zamieszkały na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 30 maja 1932 r. od godz. 10 rano we wsi 90, Koupniski, pow. Lubelskiego, odbył się licytacja ruchomości, należącej do Jany Włodkiewicz, składających się z fortepianu i mebli oszacowanych na 1.850. Spis rzeczy i szacunek ich przejrzyjny być może w dniu licytacji. 822

Kino „CORSO”

Ujubeńcy Szan. Publiczności: **LILJANA HARVEY** oraz rasowy **HENRYK GARAT** **LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ** Koncertowa gra, wspaniała wystawa, cudowne zdjęcia z Rywli, zachwycająca muzyka i melodyjne śpiewy — oto wspaniały i godny oglądania film.

W swoim Lublinie nowym repertuarze **BRONISŁAW BRONOWSKI.** Początek seansów codz. o godz. 6. 8, ostatni 10 wiecz. CENY NORMALNE

Od środy 11 maja 1932 r. **WESOLA PREMIERA!!!**

w najnowszym upejącym filmie dziękujemy społeczeństwu p. t. **Liljanka chce się rozwieść** Liljanka śpiewa, tańczy i uśmiecha się. **Nadprogram: DODATKI DZWIĘKOWE!**

BRONISŁAW BRONOWSKI.

Początek seansów codz. o godz. 6. 8, ostatni 10 wiecz. CENY NORMALNE

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-49. Skrzynka pocztowa Nr. 5. Administracja, czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna całą dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wiecz. Recypiosy Redakcji nie zwracają.

WARUNKI PRENUMERATY. — bez obciążenia miesięcznie 2,25 kwartałnie 9,75 rocznie 39, — z obciążeniem do domu miesięcznie 2,75, kwartałnie 11,25, rocznie 45 zł. Dla prenumeratorów płatnych, komasjonalnych wojskowych i policji z obciążeniem do domu miesięcznie 2,25, kwartałnie 9,75, rocznie 39, — z obciążeniem do domu miesięcznie 2,75, kwartałnie 11,25, rocznie 45 zł. **CENY OGŁOSZEŃ.** — za pierwszą liniję w pierwszym numerze 45 gr. w tygodniu 1,20 zł. w miesiącu 4,50 zł. w kwartale 12,00 zł. w półroczu 24,00 zł. w roku 48,00 zł. za drugą i następną liniję 30 gr. w tygodniu 0,90 zł. w miesiącu 3,00 zł. w kwartale 7,50 zł. w półroczu 15,00 zł. w roku 30,00 zł. za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-49. Skrzynka pocztowa Nr. 5. Administracja, czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna całą dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wiecz. Recypiosy Redakcji nie zwracają.

WARUNKI PRENUMERATY. — bez obciążenia miesięcznie 2,25 kwartałnie 9,75 rocznie 39, — z obciążeniem do domu miesięcznie 2,75, kwartałnie 11,25, rocznie 45 zł. Dla prenumeratorów płatnych, komasjonalnych wojskowych i policji z obciążeniem do domu miesięcznie 2,25, kwartałnie 9,75, rocznie 39, — z obciążeniem do domu miesięcznie 2,75, kwartałnie 11,25, rocznie 45 zł. **CENY OGŁOSZEŃ.** — za pierwszą liniję w pierwszym numerze 45 gr. w tygodniu 1,20 zł. w miesiącu 4,50 zł. w kwartale 12,00 zł. w półroczu 24,00 zł. w roku 48,00 zł. za drugą i następną liniję 30 gr. w tygodniu 0,90 zł. w miesiącu 3,00 zł. w kwartale 7,50 zł. w półroczu 15,00 zł. w roku 30,00 zł. za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za ogłoszenia w niedzielę i święta 50 proc. drożej.